

Wiatry terroryzmu

Autor: **Anthony de Jasay**

Źródło: econlib.org

Tłumaczenie: **Tomasz Kłosiński**

Tekst z 1 lutego 2016 r.

W USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Chorwacji, Bośni, Libanie, Syrii, Iraku, Iranie, Afganistanie, Pakistanie, Egipcie, Libii, Sudanie, Erytrei, Somalii, Mali, Kenii, Liberii, Republice Środkowoafrykańskiej, Tunezji, Algierii (i innych krajach, o których zapominamy), muzułmanie zakłócają pokój terroryzmem i przemocą. Jak się rzeczy mają, wydaje się, że nie zamierzają poprzestawać na tym. Co takiego sprawia, że wyróżniają się oni pośród innych ludów i religii?

Wiele wyznań wierzy w życie po śmierci i ich zwolennicy działają adekwatnie jako jednostki. Muzułmańska wiara w życie pozagrobowe jest dość szczególna i nakazuje określony styl życia. Muzułmaninie muszą przestrzegać reguł swojej religii pilniej, aby osiągnąć życie po śmierci niż inne religie zawierające życie pozagrobowe. Chrześcijanin może skierować się ku niebu poprzez wyrażenie żalu za swoje niechrześcijańskie czyny, których się dopuścił w życiu tuż przed tym nim zostanie wezwany do jego opuszczenia. Muzułmanin nie może pójść do nieba, jeśli ignorował Allaha i jego proroka przez całe życie z wyjątkiem ostatniej godziny. Musi żyć całe swoje życie, tak jak Prorok sobie życzył. Akceptacja samobójstwa w służbie swojej wiary jest jednym z wielu aspektów, którymi odbiega od chrześcijan.

Napisano całe biblioteki, próbując wyjaśnić jedną wielką religię przez porównanie do innych i byłoby intelektualnym zuchwalstwem usiłować je tutaj podsumować. Niemniej korzystne jest dla nas zadać pytanie o to, dlaczego zachowanie muzułmanów wydaje się mieć tak istotny wpływ na historię współczesną, którą musimy zaakceptować.

Ostatnią wielką europejską wojną, w którym religia była przynajmniej tak samo ważna, jak inne, zwykłe motywy, była wojna trzydziestoletnia (1618-1648). Ludzie walczyli ze sobą w całej Europie, z różnych powodów, także dlatego, iż w różnych wojenkach składających się na wojnę trzydziestoletnią,

jedna strona była dowodzona przez monarchów, biskupów i inne wielkie katolickie osobistości, a druga strona była protestancka. Po tej wojnie, kolejne były w wyniku zwykłych powodów, czyli terytorialnych *convoitises*¹, a religijne konflikty nie były już główną motywacją. Od 1980 do 1988, około trzy i pół wieku po ostatnim znaczącym europejskim konflikcie religijnym, duża wojna była toczona pomiędzy Irakiem i Iranem, reprezentującym sunnicki i szycki odłam Islamu głównie z powodu, choć oczywiście niewyłącznie, religijnych różnic.

W szerszej perspektywie dzisiejszą niestabilność muzułmanów wyjaśnia ich początkowy, genialny sukces. Poczynając od VII wieku, muzułmańskie oddziaływanie i siła rozszerzały się poprzez północną Afrykę, większość Hiszpanii, zaś jego kultura i nauka, wywodząc się od greckiego dziedzictwa, stały się niezrównane w Średniowieczu. Władza muzułmanów we wschodniej części basenu Morza Śródziemnomorskiego została wstrząśnięta serią krucjat, ale chrześcijańskie najazdy upadły po początkowych sukcesach. W ostatecznym etapie, przywództwo i władza w świecie muzułmańskim została przejęta od Arabów przez Turków. Pod tureckim przywództwem początkowo świat Islamu osiągnął wielki sukces zajmując Konstantynopol, Bałkany, dużą część Węgier i zatrzymując się u murów Wiednia. Jednakże w XX wieku Imperium Otomańskie szybko upadało — jego arabskie posesje wyemancypowały się, głównie z powodu przegranej Turcji w I wojnie światowej.

Po następującym wzroście al-Qaedy i zniszczeniu nowojorskiego World Trade Center, amerykańska reakcja z nadzieją na oczyszczenie Afganistanu wydawała się naturalnym odruchem. Gdy al-Qaeda wyszła z mody wśród terrorystów, Państwo Islamskie (ISIS) zajęło jej miejsce. Jednakże jest to całkiem inna kreatura, z powodu swojej ambicji zbudowania, na bazie terrorystycznej „kultury” al-Qaedy, bandyckiego państwa na terytorium Syrii i Iraku. Kombinacja ta zdaje się nie mieć narodowego charakteru.

Początkowo ISIS składało się z Sunnitów, którzy opierali się reżimowi Baszszara al-Asada w Syrii oraz rządowi w Bagdadzie, który faworyzował szyckie interesy w Iraku, choć większość jego populacji stanowią sunnici i jako większość dążyli do przejęcia władzy.

Różne plemiona sunnickie zbudowały powiązania z tym, co pozostało z partii Baas oraz zawodowymi oficerami armii, którzy stali się bezrobotni po upadku reżimu Saddama Husajna. Kolekcja ta najróżniejszych typów odnalazła przywództwo w sunnickich politykach oraz żołnierzach, którzy mieli renome

¹ Fr. pożądań, pragnień – przyp. tłum.

nienaganych dżihadystów. Grupa ta lubi nazywać siebie Państwem Islamskim i w dodatku dąży do zjednoczenia wszystkich muzułmanów w jednym państwie i ewentualnie całego świata, który sam stanie się muzułmański. Ten „załączek” państwa na dziś finansowany jest z datków od bardzo bogatych sunnickich książąt i biznesmenów z Zatoki Perskiej, ale jeszcze w większym stopniu dzięki kontroli nad średniej wielkości szybami naftowymi w regionie Mosulu. Te instalacje naftowe są obecnie celem amerykańskich i alianckich bombardowań, o których jedni mówią, iż są obiecujące, a inni, że bezskuteczne.

„Armia” dżihadystów licząca około 70 tysięcy lub więcej osób, jest w centrum o wiele większej, ale także o wiele luźniejszej, siły składającej się ze wszystkich znacznych mniejszości muzułmańskich w Europie, Afryce i południowej Azji. We wszystkich tych mniejszościach na całym świecie eksperci szacują, że około dziesiąta część sympatyzuje z ISIS, choć niekoniecznie z jego obłąkanym okrucieństwem, a wewnątrz tej społeczności jedynie nieznaczna część dałaby się przekonać do poświęcenia się w akcie terrorystycznym, zabijając niewinnych postronnych, aby promować swoją sprawę.

Rządy w krajach muzułmańskich reagują na dwa sposoby. Inwestują olbrzymie zasoby w „bezpieczeństwo”, aby zapobiec atakom terrorystycznym na cywilach i cywilnych celach, włączając w to użycie armii, w wyniku czego jej inne, ważne zadania w polityce zagranicznej są zaniedbywane. Atak terrorystyczny może, jak szacują eksperci policji, rzadko kosztować więcej niż od 20 do 30 tysięcy dolarów, ale może spowodować szkody tysiącrotnie większe. Zdecydowanie nie ma bardziej opłacalnej drogi dla małych grup komandosów-dżihadystów, aby wyrządzić straty w krajach niemuzułmańskich. Wpływ na morale cywilów i ich sposób życia jest dodatkowym, choć niemierzalnym, bonusem dla dżihadystów.

Nieco subtelniejszy skutek na życie publiczne będzie miał wpływ na „polityczną poprawność”. Odpowiedzialni liderzy opinii publicznej będą obawiać się tego, jak ludzie zareagują na zwielokrotnienie ataków terrorystycznych wymierzonych w ofiary, które nie mają nic do Allaha. Poprawność polityczna musi być ślepa na kolor i robić wszystko co w swojej mocy, aby uniknąć jakichkolwiek aluzji do większości czy wszystkich terrorystów jako muzułmanów. Społeczeństwo nie znosi prób wprowadzania go w błąd przez poprawność polityczną i w rezultacie będzie gotowe podejrzewać każdego Araba o noszenie pasa szahida. W efekcie wzrasta poparcie dla partii „skrajnej prawicy” oraz

niechęć ze strony tych pokojowo nastawionych muzułmanów do podejrzeń i dyskryminacji, których czują się ofiarami.

Wszystkie dobre karty wydają się być w rękach ISIS. Próby neutralizowania ich całkiem prawdopodobnie uczynią ich jeszcze silniejszymi. Walka w Syrii i Iraku używając jedynie bombardowania z powietrza, bez rozmieszczenia piechoty prawdopodobnie sprawi, że populacja będzie sprzyjała armii Państwa Islamskiego jako mniejszemu złu.² Spora część poprawności politycznej ma na celu pokazanie, że islamska mniejszość to dobrzy obywatele, a terroryści to tylko terroryści (nawet jeśli tak się składa, że wszyscy są muzułmanami). To pewnie tylko sprawi, że większość będzie bardziej niechętna mniejszości, a następnie zachęci niektórych z tej mniejszości, aby podać pomocną dłoń terrorystom, którzy oddadzą im sprawiedliwość. Ciężko jest zaakceptować tę konkluzję, ale zasługuje ona przynajmniej na rozważenie. Być może najbardziej skuteczną bronią przeciw terrorystom na Zachodzie jest prowadzić życie, które po prostu będzie ich ignorowało i sprawi, że wypadną z mody, tak jak wiele innych mód w historii ludzkości.

² Ostatecznie Państwo Islamskie do marca 2019 r. straciło większość okupowanego terytorium w Syrii i Iraku, poza nielicznymi grupkami utrzymującymi się na terenach pustynnych, podczas gdy reszta bojowników ukrywa się w innych krajach. W czerwcu 2020 r. Departament Stanu USA [ogłosił](#), że bojownicy ci zbierają zasoby i konsolidują się jako międzynarodowa organizacja terrorystyczna (przyp. tłum.).